ZUCHMISTRZYNI •ZHR•

BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

ROK IV KRAKÓW, sierpień 1993 Nr 8 (42)

PRZEDNÓWEK ROKU SŁUŻBY

Jeszcze wakacje - ciepło, słonecznie, zielono i swobodnie - ale już się czuje zbliżający się NOWY ROK SŁUŻBY HARCERSKIEJ, dla nas - w gromadach zuchowych.

Czas refleksji po minionym roku, za-kończonym lub nie zakończonym kolonią. Czas prognozowania i projektowania pracy gromady w nadchodzącym roku, taki wstęp do planowania.

Refleksja... Jak to w tym przeszłym roku było z moim maxi-celem i mini-celem? Osiągnęłam, czy nie? Co mi pomagało a co przeszkadzało? Jak doskonaliłam, uzupełniałam swoją wiedzę i umiejętności pracy w gromadzie? Jak to wykorzystałam w prowadzeniu zbiórek? Jak sobie dawałam radę z kadrą, jak potrafiłam ją zjednać, zachęcić, „rzucać na głęboką wodę"? Rośli przy mnie, czy...? Jak zuchy? Czy lubiły zbiórki, czy chętnie w nich brały udział, czy też trzeba było ich „ciągnąć za uszy"? Czy ja je znam, czy umiem o każdym coś nie zdawkowego powiedzieć? Czy ja je kocham i co zrobiłam, żeby mnie pokochały? Czy poznałam ich rodziców, rodzeństwo (opiekunów - może babcię)? Czy udało mi się przychylnie ich nastawić do gromady, do harcerstwa? Czy sferę przychylności uzyskałam od innych: szkoły, parafii, urzędu, lokalnych środowisk opiniotwórczych itd. Jak układała mi się współpraca z najbliższą drużyną harcerską? Czy to poszerzone grono przyjaciół gromady pomogło mi w pracy? I tak dalej, i tak dalej, można snuć refleksje na temat minionego roku, przed nowym.

Potem konkluzje: co mam kontynuować, a co zaniechać? Kogo jeszcze zainteresować gromadą i kogo wciągnąc do współpracy - a może z kogoś zrezygnować?

Konkluzje - to już ów *wstęp do planowania*. Teraz *prognozowanie:* Pracuję w takim a takim środowisku z takimi a takimi dziećmi, w takich warunkach. Pierwszym i podstawowym, choć cząstkowym moim celem, będzie to i to. Dla zrealizowania go muszę zmobilizować następujące środki...

Teraz *projektowanie* - bardzo istotna częśó *wstępu*. Odnośnie zuchów, pracy z nimi (zbiórek) wyłania się taka a taka generalna fabuła, której chciałabym się trzymać przy planowaniu (puk, puk - moja fantazja!). Mogę przy tym stworzyć następujące nowe elementy obrzędowe... Odnośnie druhen w gromadzie, chcę żeby zrobiły stopnie harcerskie..., kursy... Sama zamierzam też podciągnąć się harcersko i zuchmistrzosko poprzez...

Takie i podobne myśli, które mogą mi towarzyszyć w ostatnie dni wakacyjne, przyczynią się do przybliżenia stanu gotowości do sporządzenia rocznego planu pracy.

Jakie będe miała zbiory owoców mojej Służby za rok...?

L

archiwum harcerskie.pl

czy wiesz czego chcesz? czy wiesz czego możesz chcieć?

PRZYPOMNIENIA NA POCZĄTEK

Nie postawisz przed Twoimi zuchami zbyt wysokich, lub przeciwnie, zbyt niskich wymagań, jeśli przypomnisz sobie podstawowe właściwości psychiczne dzieci w wieku Twoich zuchów. Nie przeżyjesz także, być może, wielu rozczarowań, spowodowanych tym, że zuchy są zbyt „dziecinne" lub za bardzo hałaśliwe... Nie wymagaj od nich, aby zachowywały się jak ludzie dorośli, bo ich zachowanie jest typowe w tym wieku.

Jeśli siedmioletnia Ania na przykład nie zważa na uwagi koleżanek z szóstki, to należy sobie uświadomić, że siedmiolatki nie liczą się jeszcze z opinią swych rówieśników jak dziesięcio-jedenastolatki.

Również, zamiast cieszyć się, że ośmioletnia Gosia jest bardzo spokojna i poważna, należy zastanowić się dlaczego nie potrafi ona wyrazić swich uczuć „całym sercem" w sposób jawny i bezpośredni, i jak można jej w tym pomóc. Otwarte okazywanie swoich uczuć jest typowe u ośmiolatków.

AKCENT DUCHOWY ZUCHA

Dziecko w wieku 7 - 9 lat staje się stopniowo corac bardziej samodzielne umysłowo. Przedszkolak zapamiętuje mimowoli bawiąc się i obcując z dorosłymi. Gdy ma już 7-8 lat corac częściej c h c e dowiedzieć się czegoś nowego, nauczyć się czegoś. Uczy się więc zdobywać wiedzę w sposób dowolny. Nie jest to wcale łatwe, a Twoim zadaniem jest mu w tym pomóc.

Jak to zrobić? Łatwiej się zapamiętuje i dłużej pamięta to, co jest zabarwione uczuciowo, to co jest związane z zainteresowaniami i przeżyciami. Największe przeżycia wywołuje u zuchów zabawa. A więc zaproponuj mu nową, pasjonującą zabawę.

Zuchy chętnie bawią się razem. Bardzo lubią różnego rodzaju gry ruchowe, gdzie ustalone są dokładnie zasady działania, których trzeba przestrzegać. Zabawy takie mają zwykle charakter pewnej rywalizacji. Rodzi się skłonnośc podporządkowania swego „ja" dobru gromady czy szóstki. Zuchy coraz bardziej interesuje nie sama czynność zabawy, ale jej wynik. A więc zabawy powinny mieć określony cel i zasady.

W czasie zabawy można zaobserwować które zuchy najlepiej przestrzegają reguł gry, umieją działać dla dobra grupy, są najbardziej odpowiedzialne za podejmowane działanie. Można się zastanowić jak pomóc tym mniej odpowiedzialnym i samolubnym.

KU RADOSNEJ AKTYWNOŚCI

Nie denerwuj się, jeśli zuchy nie potrafią czynić realnych planów na dalszą przyszłość lub nie wiedzą jakie mogą być skutki jakiegoś ich działania. To w ich wieku normalne. Staraj się, aby nauczyły się wchodzić w tę problematykę. Dobrym momentem do takiej nauki może być gawęda, albo Krąg Rady, gry Kima i inne, wymagające dokładnego obserwowania przedmiotów i zjawisk oraz odkrywania nowych momentów i szczegółów. Baw się w nie z zuchami jak najczęściej a pomożesz im w rozwoju.

Zuchy pociąga samo działanie, lubią prace wymagające od nich jak najwięcej aktywności. Gdy utrudnia się im tę aktywność, stają się „nieznośne", bo muszą rozładować swą energię w inny sposób.

USAMODZIELNIANIE

Człowiek tym szybciej i lepiej się rozwija im więcej ma możliwości samodzielnego działania. Możliwośc samodzielnego działania wpływa także na rozwój emocjonalny zucha, pozwala mu stawać się bardziej niezależnym uczuciowo. Wcale mu to nie przeszkodzi w dążeniu do towarzystwa rówieśników, zwłaszcza w wieku 10-11 lat, kiedy zacznie się liczyć z ich opinią. Ważne będą już nie tylko opinie rodziców, „pani", druhny, ale także koleżanek i kolegów. Koleżanką zaś jest te, która jest wesoła, dobrze się uczy, lubi się bawić wspólnie, dotrzymuje tajemnicy, nie gniewa się itd.

Zuch dojrzały chce mieć określone miejsce w grupie i obowiązki (pozycję), chce wiedzieć co jest dobre i złe by określić własne normy postępowania. Potrzebuje zrozumienia i sympatii ze strony starszych.

opr. P

Dewiza Indian Siuksów: „Nie będę sądził swego brata, dopóki nie przechodzę dwa tygodnie w jego mokasynach"

Korci mnie, żeby się z Wami podzielić tym, co przeczytałem w pewnej książce:

„... Alice Miller proponuje bardzo prostą zasadę: „Jeśli krytykowanie przyjaciół sprawia ci ból, wszystko jest w porządku. Jeżeli zaś znajdujesz w tym choćby najmniejszą przyjemność, powinieneś trzymać język za zębami".

Istniało coś, co odróżniało Jezusa od wielu reformatorów, którzy poświęcili się wskazywaniu innym jak powinni się zmienić i kształtować. To faryzeusze byli samozwańczymi krytykami Chrystusa. Posiadając cechę, którą Mark Twain nazwałby „kwaśną pobożnością" denerwowali innych. Natomiast zwykłych ludzi pociągało do Jezusa to, że Jego łagodnośc pozwalała Mu rozumieć powody popełniania przez nich błędów. Jezus był pewien, że ludzie dobrze wiedzą, iż są grzesznikami; nie trzeba więc było im o tym przypominać. Wszystko, czego potrzebowali, to nie większego poczucia winy, lecz zbawienia.

Szarzy ludzie zawsze patrzyli „spod oka" na reformatorów, lecz instynktowanie kochali świętych. Robili to, ponieważ reformator pochłonięty jest grzechami innych ludzi, a święty zajmuje się swoimi własnymi grzechami...

„ Ludzie jakimś sposobem starają się być tym, do czego ich się zachęca - nie tym, do czego się ich nakłania"...

Proszę - zechciejcie wyciągnąć z tego wnioski, również dla swej Służby..

Lutar

PIEŚŃ DŻUNGLI

(pieśń zuchowa, przed wielu laty bardzo lubiana)

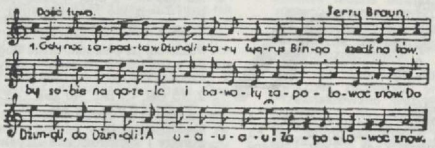

2. Na wzgórku pod palmami
Tańczyły pawiany dziki tan.
Kręcił się dookoła świat pijany
Pośród splotów lian.
Pawiany, pawiany, au—au—au!
Pośród splotów lian.

archiwum harcerskie.pl

W zdrowym ciele...

INDEKS SPRAWNOSCI FIZYCZNEJ DLA DZIECI W WIEKU 7 - 10 LAT

(1 - rodzaj próby i sposób wykonania,

2 - zadanie, ocena wykonania w punktach)

1. SZYBKOŚĆ

Biegnij szybko w miejscu przez 10 sekund, unosząc wysoko kolana i klaszcząc pod uniesioną nogą. Oblicz liczbę klaśnięć.

2. 12 klaśnięć - 1 pkt; 20 klaśnięć - 2 pkt; 25 klaśnięć - 3 pkt; 30 klaśnięć - 4 pkt.

1. SKOCZNOŚĆ

Skacz w dal z miejsca, mierząc długość skoku stopami. Zaokrąglając wyniki: mniej niż pół stopu - w dół, więcej niż pół stopy - w górę.

2. 5 stóp - 1 pkt; 6 stóp - 2 pkt; 7 stóp - 3 pkt.; 8 stóp - 4 pkt.

1. SIŁA RAMION

Uchwyć się drążka lub gałęzi tak, aby sw-bodnie zwisnąć nogami w dół. Próbuj wykonać kolejne ćwiczenia o wzrastającej trudności.

2. Zwisaj na wyprostowanych rękach, *wytrzymaj 5 sek. - 1 pkt.*; Tak jak w poprzedniej próbie, ale na jednej ręce *wytrzymaj 5 sek. - 2 pkt.* Zawiśnij na wyprostowanych rękach, podciągnij się oburącz tak, aby choć część głowy była wyżej drążka, *wytrzymaj 3 sek. -3 pkt.* Tak jak w poprzedniej próbie, *wytrzymaj 10 sek. - 4 pkt.*

1. GIBKOŚĆ

Stań w pozycji na baczność, nie zginając nóg w kolanach wykonaj ciąłym ruchem powolny skłon w przód.

2. Chwyć oburącz za kostki - *1 pkt*, palcami obu rąk dotknij palców stóp - *2 pkt.*, wszystkimi palcami obu rąk dotknij podłoża stopy - *4 pkty.*

1. WYTRZYMAŁOSC

Spróbuj jak długo możesz biec. Próbę można wykonać w dwojaki sposób:

a) bieg w miejscu - wówczas liczy się czas biegu

b) bieg na odległość - liczy się przebieg dystansu.

2. 1 minuta lub 200 metrów - 1 pkt., 2 min. lub 400 m - 2 pkt., 4 min. lub 800 m - 3 pkt., 7 min. lub 1200 m - 4 pkt.

1. SIŁA MIĘŚNI BRZUCHA

Połóż się na plecach, unieś nogi na dowolną wysokość i wykonaj „nożyce poprzeczne" tak długo, jak ci się uda.

2. 15 sek. - 1 pkt., 40 sek. - 2 pkt., 1 min. - 3 pkt., 1,5 min. - 4 pkt.

Dodaj wszystkie zdobyrte przez siebie punkty i sprawdź jaką uzyskałeś ocenę według poniższej tabeli:

> jeśli zdobyłeś 6 - 8 punktów - otrzymujesz oceną minimalną,

> 9 - 11 punktów - ocenę dostateczną,

> 12 - 14 punktów - ocenę dobrą,

> 15 - 17 punktów - bardzo dobrą.

> powyżej 17 punktów - wysoką.

wg „Zuchowych Wieści"Nr 4/56 z 1987 r

GWIAZDOZBIOR ZUCHOWY

Plany na cały okres pobytu Twoich zuchów w gromadzie - to programy gwiazdkowe. Stanowią one indywidualne programy doskonalenia młodego człowieka w jego rozwoju duchowym i fizycznym, uwzględniające właściwości wiekowe, kulturowe i środowiskowe.

Gwiazdki to nie są stopnie dla *młodszych harcerzy(ek) czyli zuchów.* To są etapy indywidualnego zaangażowania zucha, nie tylko w gromadzie.

U podstaw nasycenia treściami zadań gwiazdkowych stoi Prawo Zucha. Bo przecież w oparciu o to Prawo jest uruchamiany cały proces osobotwórczy w gromadzie, w nim zamyka się cały nasz cel wychowawczy.

Kiedy w minionym okresie bogacenie życia wewnętrznego nie było pierwszoplanowym celem pracy zuchowej, degradacja gwiazdek była oczywista, a rosło znaczenie zajęć zespołowych wynikających z cykli sprawnościowych. Pozostawione tradycyjnie gwiazdki, miast zadań zawierały zbiór deklaracji, oświadczeń, które zuch składał, żeby „zaliczyć" dany punkt regulaminowy

Duże znaczenie w tworzeniu nowych treści gwiazdkowych miało ich współgranie z aktualnymi programami edukacyjno-wychowawczymi szkoły, a także otwarcie ich na uatrakcyjnienie zadań. Dlatego często obligatoryjny jest tylko kierunek, a treść podana jest ze słowami *„na przykład"*. Ta dowolność nie staje, jak dawniej, przed zuchem, lecz przed wodzem (drużynową), z której inicjatywy dokonuje się wyboru. Ona śledzi postępy zucha - ona decyduje. Bo gwiazdka - to nie nagroda za to, że się było w danym czasie w gromadzie, ale że zuch *stawał się coraz lepszy* , był bliższy wzorca nakreślonego przez Prawo Zucha. Ktoś to musi ocenić, ocenić sprawiedliwie, ktoś z bezsprzecznym autorytetem - a więc *nasza druhna.* W wieku zuchowym za wczas jeszcze na samoocenę, nawet na ocenę przez Krąg Rady. Tu jeszcze niebagatelne znaczenie ma autorytet - a także... bardzo emocjonalny stosunek i brak możliwości objęcia całokształtu przez grupę dzieci w Kręgu. Oczywiście, że Krąg Rady będzie forum *pierwszego obwieszczenia,* a więc *wielkiej satysfakcji.*

Poszukiwanie atracyjnych form pracy zuchowej jest wprost obowiązkiem instruktora. Atrakcyjność treści musi iść w parze z atrakcyjnością formy. Dlatego nastąpiło „kolorowe" pogrupowanie zadań w ramach programów poszczególnych gwiazdek - i to - wbrew moim pierwotnym obawom*) - bardzo szczęśliwe. Daje to możliwość uzewnętrznienia, że zuch wszedł w fazę danej gwiazdki. Powiedzmy sobie, że drużynowa mówi na Kręgu Rady, że dany zuch może sobie spod prawej kieszonki bluzy mundurka wypuścić *zieloną wstążeczkę* i zrobić na niej *jeden węzełek.* Jeśli to jest zuch w drodze do pierwszej gwiadki - to znaczy, że np. ma już za sobą *zieloną wycieczkę* i zaliczony jeden z dwóch punktów tej grupy zadań. Nie jest to jakiś regulaminowy wymóg, ale niewątpliwie atrakcyjny bodziec - i duma z osiągnięć!

Normalnie są określone czasokresy pomiędzy osiąganiem poszczególnych gwiazdek. Jeśli zuch przychodzi do gromady w połowie 1-szej klasy, to *wszystko gra,* dochodzi normalnie do 1-szej gwiazdki. Ale jeśli wstępuje w gromadę zuchów później? Nie może przeskakiwać gwiazdek, bo złamana by została cała zasada wspinania się w górę. Z konieczności okresy międzygwiazdkowe w tym przypadku muszą zostać skrócone, co nie znaczy, że jakieś wymienione w probie zadania można ominąć. Nie można. Musi zostać *wtajemniczony* w gromadę, zanim jej udowodni, że jest w pełni *sprawny*, co jest ważne dla okazania swej rzeczywistej *opiekuńczości*.

Do obecnego kształtu treściowego gwiazdek zuchowych wiodła długa droga. Przeanalizowano wszystkie dotychczasowe krajowe i na wychoctwie opracowania, opracowano kilka wariantów, osadzanych coraz głębiej w realia współczesności, przetestowano na rocznej pracy *próbnej* w wielu gromadach, przedyskutowano na wielu gremiach zuchmistrzów. Czy ten kształt jest doskonały - to się okaże w *praniu.* W każdym razie Wydział Zuchów GKH-ek jest otwarty na wszelkie uwagi. Najbardziej jednak **„ZUCHMISTRZYNI"** oczekuje na Wasze opisy doświadczeń pracy z gwiazdkami.

Patyk

*) patrz „Gwiazdki Zuchowe" opr.Patyk B.Z. VI. 1993

archiwum harcerskie.pl

W rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

ŁĄCZNICZKA

Jola nigdy nie mogła sama się obudzić, by iść do szkoły. Jola nie piła mleka z kożuchem, nie umiała sobie zacerować pończoch, bała się... ciemnego pokoju i myszy.

Ale od miesiąca Jola śpi na podłodze, podkładając pod głowę twardy placak, je co Bóg da, a na dźwięk swego imienia, które zarazem jest jej pseudonimem, zrywa się na równe nogi przytomna, uważna, gotowa do wykonania rozkazu.

-- Dwie łączniczki do kapitana. Podać dalej. Dwie łączniczki do kapitana -- brzmi jak echo rozkaz już w końcu długiego korytarza piwnicznego. Jola wraz z koleżanką Martą przepycha się przez zatłoczone przejście, gdzie leżą ranni i siedzą na swoich tobołkach umęczeni cywile.

-- Pójdziecie we dwie na koniec ulicy. Nr 14. Tam jest dowództwo. Mamy meldunek -- Niemcy podchodzą do Solca. Do rana nasi chłopcy nie dotrzymają, pułkownik musi połączyć się z nami. Ludność cywilną z tego domu należy zabrać. Niemcy są rozwścieczeni, rozstrzeliwują mężczyzn. Uważajcie, obstrzał jest wielki.

-- Rozkaz.

Na podwórzu widno jak w dzień, chociaż już po północy. Pali się Okrąg i Wilanowska. Dziewczyny przebiegają przez podwórze i wpadają do piwnic sąsiedniego domu. Ileż czasu się traci, by przedrzeć się w nocy przez zatłoczone korytarze.

-- Prędzej, Marto.

-- Nie wychodzić! -- woła starszy pan pilnujący drzwi drzwi. -- Obstrzał!

-- Przecież tu jest przekop, musimy iść.

-- Przekop otwarty, walą z granatników. W tej chwili zabito dozorcę naszego domu.

Jola myśli gorączkowo: -- Jeśli ostrzeliwują pusty przekop, chcą odciąć odwrót dowództwu. Nie ma czasu do stracenia.

Dwie czarne sylwetki, prawie do ziemi pochylone, wynurzają się z otworu prowadzącego do schronu. Huk rażący, gwałtowny jak piorun z nieba.

-- Marto!

Nikt się nie odzywa.

-- Marto! -- rozpaczliwym szeptem woła Jola.

Seria karabinowa zmusza ją do szybkiego biegu wzdłuż przekopu. O Boże, jaki on długi!

Jest już w podziemiach Nr 14.

Co z Martą? -- krzyczy rozdarte serce -- czyżby zabita?

-- Przepuścić, meldunek do dowództwa. Przepuścić...

Rozkaz wypełniony.

Popłoch wśród cywilnej ludności, płacz dzieci, bezładne krzątanie się kobiet. Jakaś pani chwyta Jolę za rękę. U tej szczupłej małej harcerki, która właśnie wczoraj skończyła 17 lat, szuka oparcia, otuchy, rady.

-- Co robić, co robić, niech pani powie. Mam chorego syna. Leży w gorączce. I córeczkę. Iść, czy zostać?

-- Ile lat ma syn? - rzeczowo pyta Jola.

-- Szesnaście.

-- Nie ma nad czym się zastanawiać. Brać syna na nosze i iść za mną. Każdy dzień przynosi

zmiany. Może jutro otrzymać pomoc.. Stanowczo iść stąd.

-- Ale przecież tam strzelają, mogą zabić!

Jola odrzuca wesołym ruchem głowy jasne kręcone włosy do tyłu.

-- Po co zabić? Wcale nie każda kula trafia. Chodzę już pod kulami od miesiąca.

-- Pani się nie boi?

Jola przypomina sobie Martę, dlatego chwilę milczy.

-- Boję się, ale... nie bardzo. Zresztą muszę chodzić.

Za godzinę Jola prowadzi pochód składający się z kilkudziesięciu ludzi. Chorego chłopca niosą na naszach, blada piani trzyma na ręku dziewczynkę.

W obszernych piwnicach, dokąd docierają po pół godzinie, wszyscy czują się spokojniej i bezpieczniej.

-- Jakżesz bardzo dziękuję pani za radę. Czasem czyjeś rozsądne słowo może zadecydować o losie człowieka. Niech Bóg panią wynagrodzi.

-- Już wynagrodził! -- woła Jola w podnieceniu -- Wie pani, moja koleżnka Marta... nie, pani nie wie... była tylko ogłuszona, no i nogę ma postrzeloną, ale to głupstwo. Grunt, że żyje...

---Pani jest taka młoda, a takaż odważna.

-- Może właśnie dlatego, że młoda. Po prostu nie wierzę, że mogę zginąć. A zresztą nie wolno mi się niczego bać... Jestem łączniczką.

Nadzieja Drucka

(„Na Tropie" Nr 5, VIII/1945)

WYSTAWA POKOLONIJNA

Mija lato. Jedne gromady miały szczęście - i kolonię, innych gromad zuchy brały udział w półkoloniach, czyli jak to się zwykło mówić - uczestniczyły w niekolonijnej akcji letniej,

jeszcze innych latem wyniosło rodzinnie w szeroki świat. Słowem - jakoś te wakacje się spędzało i coś po tym pozostało: kroniki, wymajstrowane przedmioty, fotografie i tp. Co z tym wszystkim zrobić? Wyrzucić? Włożyć na dno szuflady?

A może...

Tak. Zrobimy w naszym kąciku w harcówce, albo w naszej witrynce na szkolnym korytarzu WIELKĄ POWAKACYJNĄ WYSTAWĘ!

Po pierwsze - na pierwszej powakacyjnej zbiórce ogłosimy, że tu i tu, wtedy a wtedy gromadzimy eksponaty, materiały, zdjęcia.

Po drugie - musimy to wszystko posegregować na sensowne grupy i dokonać wyboru, co pokażemy.

Po trzecie - trzeba to wszystko opisać, czyli wykonać informacje o tych przedmiotach i okolicznościach w jakich powstały.

Po czwarte - kiedy już wiemy gdzie to wszystko wyeksponujemy - trzeba dać temu oprawę plastyczną.

Kiedy to mamy za sobą, najwyższy czas na montaż całości. Nie trzeba przypominać, że to wszystko musi się trzymać, nie może przy byle przeciągu poodpadać!

Dodać możemy - wielki afisz, może na tablicy ogłoszeń szkoły, że jest taka NASZA WYSTAWA, może wykonać zmyślne zaproszenia na otwarcie!

Kogo zaprosić - Wasza w tym głowa!

Co nam to da? Wielką frajdę przy przygotowaniu. Duży akcent, że istniejemy w środowisku. Zachęta dla niezorganizowanych.

Spróbujmy!

archiwum harcerskie.pl

Dopuszczenie ↓

Zuchem I gwiazdki może zostać dziewczynka, która ukończyła conajmniej 8 lat, w czasie min. rocznego pobytu w gromadzie chętnie przychodziła na zbiórki, jest dla wszystkich miła, dobrze się czuje w gromadzie. W czasie trwania próby składa Obietnicę.
Osiągnięcie dostatecznego stopnia **wtajemniczenia** ustala się przede wszystkim w wyniku indywidualnej obserwacji zucha przez drużynową.

Zuchem II gwiazdki może zostać dziewczynka, która ukończyła conajmniej 10 lat i przez rok od pierwszej gwiazdki brała aktywny udział w życiu gromady. Samodzielnie podejmowała realizację konkretnych zadań lub fukcji w gromadzie, starała się być pożyteczna w domu, rodzice mogą na niej polegać. Chętnie uczestniczy w wyprawach gromady.

Zuchem III gwiadki może zostać dziewczynka, mająca 10-11 lat, która min, przez rok od otrzymania II gwiazdki pracuje w gromadzie. Z zucha, który zna swoje miejsce w gromadzie i w domu , staje się zuchem, który **opiekuje** się młodszymi dziećmi (dom, podwórko), organizując dla nich gry, zabawy itp., rozpoczynając w ten sposób służbę.
Umie sobie radzić w nieprzewidzianych sytuacjach i uczy się odpowiedzialności za swoje decyzja. Powinien wziąć udział w kolonii zuchowej.
Dla starszych dzieci okresy miedzygwiazdkowe mogą być skrócone.

REGULAMIN GWIAZDEK ZUCHOWYCH

ZUCH: Próba ⇨	★ WTAJEMNICZONY	★★ SPRAWNY	★★★ OPIEKUŃCZY
czerwony	> Zna Prawo Zucha i zgodnie z nim postępuje > Jest pogodna i koleżeńska, nie złości się i nie gniewa > Umie zachowywać się w świątyni > Spiewa pieśni religijne, np. kolędy	> Jest słowna, odważna, można na niej polegać > Codziennie stara się czynić coś dobrego > Wraz z gromadą uczestniczyła w obrzędach religijnych > Przygotowała świąteczny stół	> Stara się nie zawieść nikogo, można mieć pewność, że powierzone zadane wykona > Jest przykładem dla młodszych > Brała udział w „Jasełkach" > Wraz z szóstką opiekowała sie miejscem kultu, np. kapliczką przydrożną > Oddała hołd zmarłym
żółty	> Zna symbole narodowe i umie się wobec nich zachowywać > Zna najbliższa okolicę i umie wskazać drogę do najważniejszych punktów > Ładnie mówi po polsku - nie kaleczy języka brzydkimi wyrazami	> Umie zachować się przy oddawaniu czci sztandarowi > Zna zabytki, legendy, fakty historyczne dotyczące miejscowości (okolicy) > Niie zaniedbuje się w nauce	> Swietowała rocznice narodowe np. 3.V. 11.XI > Wskaże Polskę na mapie świata > Zna conajmniej kilka słów w innym języku > Zna kilka legend i opowieści z dziejow Polski
zielony	> Stara się poznawać przyrodę i być jej przyjaciółką > Była z gromada na zielonej wycieczce	> Systematycznie opiekuje się zwierzątkiem lub rośliną, potrafi o niej opowiedzieć > Stara się tropić życie przyrody > Umie przygotować się do wyprawy i chętnie w niej uczestniczy	> Umie zachować się w lesie, spędziła w nim z gromadą kilka godzin, obserwowała jego życie > Potrafi wykorzystać dary lasu nie niszcząc środowiska > Zna kwiaty i umie je układać
niebieski	> Jest dla wszystkich grzeczna i uczynna > We wszystkim słucha rodziców > Jest czysta i czystośc zachowuje wokoł siebie > Lubi się gimnastykować, plasać, śpiewać	Pomoże mniej zaradnym, zaopiekuje się kimś młodszym > Umie zachowywać się wobec dorosłych > Jest pożyteczna, wyręcza rodziców w drobnych pracach domowych, pomaga rodzeństwu > Sama dba o swoje rzeczy, przygotuje element stroju potrzebny w zabawie > Potrafi unikać przeziębienia > Jeździ na rowerze lub wrotkach, lub łyżwach itp.	> Zorganizowała grę lub zabawę dla dzieci młodszych > Pomogła osobie starszej, chorej, niepełnosprawnej, sporządziła prosty posiłek > Wykonała samodzielnie prosty przedmiot i sprawiła nim komuś niespodziankę > Ma stały przydział obowiązków domowych i sumiennie się z nich wywiazuje > Szanuje rzeczy cudze i swoje, umie zabezpieczyć je przed zniszczeniem
fiolet	> Zna symbole i zwyczaje gromady > Umie oddawać ukłon zuchowy > Chętnie uczestniczy w zajęciach na zbiórce, przestrzega prawideł gry i bez ociągania się wykonuje polecenia swoich druhen	> Szybko i sprawnie wykonuje polecenia drużynowej i przybocznej > Umie poprowadzić grę, pląs lub nauczyć piosenki, czy zagra melodię na instrumencie > Narysuje lub opisze w Księdze Gromady ew. w pisemku gromady ciekawe wydarzenie	> Wywiazuje się ze swojej funkcji w gromadzie (np. szóstkowej, kronikarza, gospodarza skarbów itp.) > Podpatrzyła zwyczaje harcerskie i zaprzyjaźniła się z harcerką z bratniej drużyny

archiwum harcerskie.pl

POCZTA ZUCHMISTRZYNI

POZDROWIENIA Z KOLONII ZUCHOWEJ PA. 1993

Z gromkim Czuj! dla wszystkich zuchów w Polsce od Gdralek i Jamosików w Amerykańskiej Gostoch.

P.S. Kolonia była wspaniała była nas mała grupa (ok 100) ale było bardzo przyjemnie no i oczywiście szkoda, że ten tygodnie przeleciały tak szybko, tak więc do następnego roku [illegible] coś o [illegible] letnich [illegible] pobieliście [illegible]

KH z Łodzi miała zuchy z Wrocławia. A oto jaki list dostaliśmy z Czarodziejskiego Ogrodu „Fort Radwerd" w Radawicy:

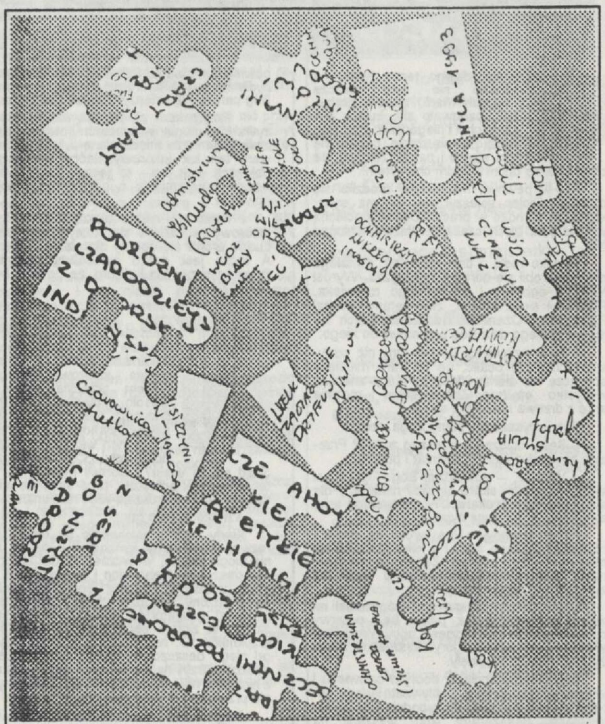

Koperta, wewnątrz puzzle, widokówka powycinana...

archiwum harcerskie.pl

Pożywka dla gawędziarzy

JAK POWSTAŁA TĘCZA

DWIE WERSJE

Dawno, dawno temu, kiedy na świecie nie było jeszcze waszych mam, babć i prababek, panowało zło. Ludzie byli samolubni i niegodziwi. Pan Bóg widząc co się dzieje, bardzo się tym smucił i nawet żałował, że obsiał ziemię takim ludzkim chwastem.

Ale w pewnym miasteczku urodziło się dziecko. Ojciec ucieszył się, że ma syna, który mu pomoże w pracy i będzie pociechą w trudnych, złych czasach. Nazwał chłopca Noe.

Dziecko rosło z dnia na dzień, z małego chłopca zrobił się dorosły mężczyzna. Wyrósł Noe na dobrego i pracowitego człowieka. Przyjaźnił sie z ludźmi, zwierzętami, kochał Pana Boga. Ożenił się i doczekał trzech synów. Pewnego dnia Bóg przemówił do niego:

– Noe, człowieku. Jesteś inny niż wszyscy i chcę cię ocalić, bo za parę miesięcy spuszczę na ziemię deszcz, który zniszczy wszystko co żyje. Zbuduj sobie i rodzinie arkę z drzewa i pokryj ją smołą...

Noe, usłyszawszy plany Boga, rzekł:

– Boże, dlaczego chcesz to zrobić? Przecież zginie dużo ludzi, zwierząt i ptaków...

– Widzisz, – powiedział Bóg – po co ci ludzie mają żyć, skoro są tacy niedobrzy dla siebie. Muszę ich ukarać. Ty zaś weź na arkę zwierzęta, ptaci i inne żyjątka...

Po tej rozmowie Noe wrócił do domu i rozpoczął budowę arki. Po kilku pracowitych miesiącach była gotowa. Zabrał do niej żywności, lekarstw i ubrań. Do arki wziął też zwierzęta i swoją rodzinę.

Gdy Noe był już gotowy, Bóg zesłał na ziemię potop. Deszcz padał bez przerwy czterdzieści dni i czterdzieści nocy. Wody tak wezbrały, że zakryły góry. Wszystkie istoty żyjące na ziemi wyginęły.

Bóg nie zapomniał o dobrym człowieku i jego arce. Zaczął wiać ciepły wiatr i wody potopu zaczęły opadać. Po tygodniu Noe z pozostałymi pasażerami arki wyszedł na powierzchnię ziemi. Człowiek w podzięce za życie zbudował Panu Bogu ołtarz z kwiatów. Bóg bardzo się ucieszył z tego i rzekł:

- Przyrzekam ci, że już żadna istota żywa nie utonie w wodach potopu, a na znak przymierza między mną a ludźmi, daję wam ten łuk kolorowy, który będzie na obłokach. Łuk ten - to tęcza. Tecza wam będzie przypominała o przymierzu i mojej obietnicy.

I nagle na niebie ukazał się piękny, kolorowy łuk. Mienił się różnymi barwami. Ludzie zrobili się dobrzy dla siebie i innych. A tęcza jest odtąd symbolem obietnicy Boga i przypomina ludziom, że powinni być DOBRZY.

H.

Jest i inna bajka o tęczy, którą się opowiada.

Czasami na niebie pojawia się piękna, kolorowa wstęga. Łukiem przecina niebo i wesoło biegnie pośród białych, puszystych obłoczków. Wtedy dzieci, urzeczone tym widokiem, pytają dorosłych: ,,Co to takiego? Skąd się to wzięło?" Dorośli mówią, że to tęcza, ale jak powstała, tego sami nie wiedzą. Bezsilnie wzruszają więc ramionami.

A może to było tak:

Kiedy słońce wychodziło na niebo, by rozweselić skulone kwiatuszki i zesłać na nie błogie ciepło, wówczas wpadał zazdrosny deszcz na nieboskłon i dowodził, że to pora deszczowa i czas jego panowania. Rozsierdzony pobudzał chmury gradowe i biczował strugami co popadło. Na to coś zakłuło w złotym serduszku słonka, które krzyknęło: ,,O, nie! Niebo jest moje! Wara od niego deszczowi!" Tak więc i słońce i deszcz patrzyli na siebie spod oka, a każde z nich było tak uparte, że ani mu przez myśl nie przeszło, żeby ustąpić drugiemu.

Ciągłe kłótnie i zwady bardzo martwiły Matkę Naturę, która, nie mogąc poradzić sobie z tym problemem, postanowiła zasięgnąć rady u Wiatru. A Wiatr słynął z mądrości w całej krainie. Mimo podeszłego wieku, wciąż hulał po całym świecie i przynosił przeróżne nowinki.

Wicher usiadł, dumał trzy dni i trzy noce, a czwartego dnia rano krzyknął radośnie: ,,Wiem, wiem jak ich pogodzić! Znalazłem sposób". Matka Natura przybiegła co sił i razem odtańczyli taniec radości. Potem Wiatr zaczął mówić co wymyślił:

,,Musimy pomiędzy nimi rozsnuć nić przyjaźni. Ale nie może to być nić pajęcza. Zbyt cienka, szybko się zerwie. To musi być wstęga - piękna i kolorowa..."

Matka Natura w mig pojęła o co chodzi. Napisała specjalne obwieszczenie, wdrapała się na najwyższą chmurę i uroczystym głosem krzyknęła: ,,Kwiaty wszystkich łąk, przyjdźcie na pomoc! Musimy pogodzić słońce i deszcz. W naszej krainie nie może być niezgody!"

Na jej słowa wszystkie kwiaty sypnęły się ku niebu i na niebie powstała piękna, kolorowa tęcza - z niebieskich chabrów, żółtych kaczeńców, czerwonych maków, fioletowych dzwoneczków i bujnych, zielonych traw. A to wszystko w wielkiej tajemnicy przed słońcem i deszczem.

Na drugi dzień słoneczko znów wzeszło na niebo i zaczęło rozrzucać naokoło złociste promyczki, aż nagle... Cóż to? Piękna, delikatna wstęga usnuta z tysiąca barw...? Słońce urzeczone podeszło do tęczy, wspięło się na sam szczyt i z ogromnej radości zaczęło machać swymi maleńkimi nóżkami.

Wtem na horyzoncie ukazał się deszcz, za nim chmury gradowe. Ich oblicza były wrogie i nieprzyjazne, ale do czasu ujrzenia tęczy. Bo wtedy mimowolnie twarz deszczu rozpromieniała szczerym uśmiechem. I ten podszedł to tęczy, wszedł na nią i usiadł koło słońca.

Słońce i deszcz spojrzeli na siebie, podali sobie ręce i wszystkie słowa gniewu i złości przepadły gdzieś w tych kolorach. I od tej pory słońce i deszcz wychodzą sobie na spotkanie na łuku tęczy, która gasi ich jakieś drobne spory.

Jeśli zdarzy się, że ktoś spyta was jak powstała tęcza, możecie opowiedzieć mu tę oto historyjkę.

Maja Kruk

ŚPIEWANKI-RUSZANKI

Zuch - to taki wiercipięta, długo nie wytrzyma w jednym miejscu. Cichy zuch - to chory zuch. Ruch i wrzask są przyczepione do zucha, jak rzep psiego ogona. Dlatego śpiewanki - ruszanki tak są lubione na naszych zbiórkach, zwłaszcza po gawędzie, po (czy podczas) majsterki...

Oto jedna z wielu:

GŁOWA, RAMIONA...

Głowa, ramiona, kolana, pięty,
Kolana, pięty, kolana, pięty,
Głowa, ramiona, kolana, pięty,
Oczy, uszy, usta, nos...

Słowa powyższego wierszyka śpiewamy na melodię znanej piosenki *,,Siekiera, motyka, piłka, graca.."*. Przy słowie *,,głowa"* - dotykamy palcami rąk głowy, przy słowie *,,ramiona"* - ramion, przy słowie *,,kolana''* - kolan itd.

Piosenkę wykonujemy kilka razy. Rozpoczynamy od powolnego śpiewania i wolno wykonywanych ruchów. Za drugim razem śpiew przyspieszamy, potem jeszcze bardziej i jeszcze.

Możemy dodać jeszcze utrudnienia. Na przykład umówić się, że śpiewając *,,głowa"* - dotkniemy barków, a *,,uszy"* - dotkniemy brody. Żart ten jednak wymaga umiaru, bo wszystko nam się popląta.

archiwum harcerskie.pl

POSZUKIWANIE SKARBÓW

Byłoby najlepiej, gdybyście tę grę zorganizowali na kilometrowej drodze leśnej. Gromadę dzielimy na dwa zespoły, w których wybiera się kapitana i sędziego. Sędzia przez cały czas gry pozostaje w zespole przeciwnym i czuwa nad tym, by przestrzegano ustalonych reguł.

Zespoły otrzymują po 10 jednakowej wielkości kartek-skarbów - opatrzonych kolejnym numerem. Gra składa się z dwóch części. W pierwszej ukrywa się kartki, w drugiej - poszukuje się kartek ukrytych przez przeciwnika.

Grę rozpoczyna się w środkowym punkcie wyznaczonej trasy (zaznaczmy go wyraźnie - linią w poprzek drogi). Kapitanowie losują kierunek drogi i po ustaleniu czasu przeznaczonego na pierwszą część gry (nie dłużej niż 30-40 minut) przygotowują swoje zespoły do startu.

Zawodnicy obydwu zespołów ustawiają się na wspólnej linii startu, zwróceni twarzami do biegu drogi. Na sygnał dany przez sędziów, zawodnicy ruszają marszem w ustalonych (przeciwnych) kierunkach. Każdy zawodnik liczy kroki, zatrzmuje się po 66 krokach (jest to mniej więcej dyskans do 50 metrów). Kapitan drużyny wybiera odległość pomiędzy pierwszym a ostatnim zawodnikiem, wręcza jednemu z nich kartkę oznaczoną numerem 1, którą należy ukryć. Zawodnicy kolejno będą ukrywali kartki (można na początku gry ustalić drogą losowania kolejność). Sędzia obserwuje, czy wszystko odbywa się zgodnie z przepisami i ustaleniami.

Zasady ukrywania kartek są następujące:
- ukrywamy kartki według kolejnych numerów,
- każdą kartkę ukrywa inny zawodnik,
- schowek nie może znajdować się dalej niż 2 metry od pobocza drogi,
- kartki można ukrywać nie wyżej niż 1,5 m nad ziemią.

Od ukrycia pierwszej kartki zawodnicy znów odmierzają itd. Po ukryciu wszystkich kartek, zespoły wracają na miejsce startu i rozpoczyna się dryga część gry: przeszukiwanie terenu przeciwnika (trzeba ustalić czas trwania) i powrót na miejsce startu. Zawodnicy ruszają z miejsca startu i odliczają 66 kroków, po czym zatrzymujhą się i dokładnie oglądają teren, starając sie odnaleźć kartkę. Sędziowie kubicują szukającym. Jeżeli poszukiwanie przedłuża się, wówczas kapitan pozostawia 1 - 2 zawodników, a reszta idzie dalej na poszukiwania następnej kartki.

Wygrywa ten zespół, który w określonym czasie znajdzie więcej kartek. Jeżeli oba zespoły odnajdą jednakową ich ilość, o zwycięstwie decyduje szybszy powrót wszstkich zawodników na miejsce rozpoczęcia gry. Można też wprowadzić dodatkową punktację indywidulalną: kto znajdzie więcej kartek.

Oprac. na podstawie „Gry i zabawy na koloniach i zimowiskach", S. Borowski i M. Klimowa - IWZZ, W-wa 1985

MA KRA MY

Wzrasta zainteresowanie makra mami - co widać zwłaszcza na koloniach zuchowych. Dlatego poniżej pokazujemy węzły podstawowe.

węzeł mocujący

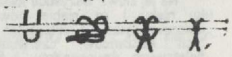

węzeł okrężny

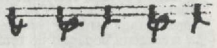

węzeł płaski

świderek z węzła półpłaskiego

KALENDARZ ZUCHMISTRZOWSKI BYŁO, ŻYJE W PAMIĘCI

PAMIĘĆ

Takim krojem pisma podano ważne daty historyczne
Takim krojem pisma odnotowano wydarzenia nieobojętne
Tak wynotowano informacje programowe

SIERPIEŃ

1 *1944 - Wybuch powstania warszawskiego*

5 **1935 - Aleksander Kamiński wygłosił referat o systemie zuchołwym na 8 Światowej Konferencji Wilczęcej. Wzbudził ogólne zainteresowanie.**

6 **1942 - W hitlerowskim obozie zagłady w Treblince zginął Janusz Korczak.**

7 **1932 - 7 - 14 sierpnia odbyła sie w Stanicy Harcerskiej na Buczu (Śląsk Cieszyński) VII Światowa Konferencja Skautek, w czasie której dhna Parm (Norwegia) i dhna Baley (Francja) wygłosiły referaty na temat „Skauting dla najmłodszych".**

11 **1930 - Rozkazem Naczelnictwa ZHP L. 11 wprowadzono jednolite Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie dla harcerek i harcerzy. Przetrwało w kraju do roku 1944, następnie od 1989 r. podjęte zostało przez ZHP-18 i ZHR. W harcerstwie polskim na wychodźctwie obowiązuje bez przerwy.**

12 **1947 - Naczelnictwo ZHP Rozkazem Nr 3 wprowadziło Przyrzeczenie i Prawo w brzmieniu przedwojennym - na dwa lata, do faktycznego zlikwidowania harcerstwa.**

15 **1969 - Pielgrzymka I Światowego Zlotu Harcerstwa (poza granicami kraju) do Monte Cassino.**

1982 - Światowy Zlot Harcerstwa w Belgii koło Liege.

19 **1982 - Pielgrzymka III Światowego Zlotu Harcerstwa i ognisko w Castel Gandolfo.**

20 **1943 - Zginął w walce dh Tomasz Zawadzki „Zośka", porucznik AK, pierwszy komendant Grup Szturmowych Szarych Szeregów.**

29 **1956 - Na III Plenum ZG ZMP podjęto uchwałę przekształcającą Organizację Harcerską ZMP w Organizację Harcerską Polski Ludowej, w której zastępcą komendanta d/s zuchowych został dawny instruktor zuchowy Jerzy Majka (w składzie zespołu zuchowego znalazł sie również Marek Wardęcki, późniejszy kierownik Wydziału Zuchowego GK ZHP i autor podręcznika „Zuchy").**

archiwum harcerskie.pl

Pewien ogrodnik...

Z gawęd przy ognisku

Opowiadano mi raz o pewnym ogrodniku, który tak się przejął swą rolą, że mimo słotnej pogody podlewał kwiatki obficie trzy razy dziennie; poznawszy jednak ujemny wpływ swej pieczołowitości, zaprzestał to czynić, chociaż słonko z za chmur już wyjrzało i zeschła ziemia dopraszała się wody. Biedne były kwiatki w jego ogródku, bo też **nie należy wpadać z jednej ostateczności w drugą...**

...Czy (często) nie postępujemy jak ten ogrodnik? Jak przeładowanie zbiórek objaśnieniami praw - tak usunięcie ich zupełnie z programu zajęć lub cofnięcie na drugi plan musi się ujemnie odbić na całości. Trzeba we wszystkim zachować złotą drogę środkową. Trzeba, aby zawsze wszystko było takie smaczne i dobre jak ta

...pularda
Ani miękka, ani twarda
W sam raz.

I nigdy niczego w zbyt wielkiej ilości naraz nie używajmy, bo to zawsze pewien niesmak nam pozostawia. Lepiej o wiele, jeżeli skarżyć się będą, że

dobre było, ale mało,
jeszcze trochę by się zdało....

Ze „Skauta" - Lwów, maj 1925

„Zuchmistrzyni" - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerek ZHR
Redakcja: hm Wiesława Stojek, hm Urszula Kret, hm Ludwik Tarnowski
Adres redakcji: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 65 m. 5 a
cena egzemplarza: 2.500.- zł
Rozprowadzane w obiegu wewnątrzorganizacyjnym
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów. Dostarcza się również na zamówienie egzemplarze numerów wydanych wcześniej. Bieżące otrzymywanie wydawanych numerów zapewnia prenumerata !

archiwum harcerskie.pl